

W TRYBIE SANITARNYM, CZYLI COVID-19 OKAZJĄ DLA PRZESTĘPCÓW W EUROPIE [KOMENATRZ]

Po raz trzeci, i ostatni, analizujemy wybrane fragmenty najnowszego zbiorczego raportu EUROPOL-u, odnoszącego się do problematyki przestępczości zorganizowanej i najgroźniejszych form przestępstw. Spoglądając na European Union Serious and Organised Crime Threat Assessment (EU SOCTA 2021) zadajemy sobie tym razem pytania, jak chociażby pandemia COVID-19 definiuje aktywność przestępców i powoduje modyfikacje w ich działaniu.

Patrząc na pandemię COVID-19 należy wskazać na jej bezpośredni wpływ na kwestię przestępczości, także tej zorganizowanej. Przestępcy bowiem bardzo szybko przestawili się na tryb "sanitarny" i zaczęli czerpać korzyści również w nowych warunkach. Jak poinformowali autorzy raportu EU SOCTA 2021 w pierwszej kolejności uwidocznili się wzmożenie działań w zakresie przestępstw obejmujących podrabianie dóbr oraz dystrybucję towarów niespełniających norm. Co więcej, przestępcy dość szybko zauważyli możliwości w sferze obrotu chociażby asortymentem medycznym. Wykorzystując w takich celach zarówno kanały znajdujące się w klasycznej przestrzeni cyfrowej, ale też dark web.

Łączyło się to ze wzrostem liczby różnego rodzaju oszustw, szczególnie, gdy w grę wchodziło znaczne przetrzucenie klasycznej aktywności konsumenckiej właśnie do internetu. Tym samym, to właśnie pandemia oraz odpowiedź ludzi zmuszonych do organizacji swojego życia zawodowego, i nie tylko, bazując na cyberprzestrzeni uwypukliła potrzeby jeszcze szerszego zwalczania cyberprzestępczości. Szczególnie, że wraz z końcem pandemii w żadnym razie nie można spodziewać się wycofania z przynoszących zyski działań w tej przestrzeni. Nie mówiąc już o tym, że wraz z COVID-19 nastąpił wręcz wysyp stron odnoszących się do pandemii, ale służących do popełniania szeregu przestępstw cyfrowych, od instalowania ransomware po inne tego rodzaju formy niebezpiecznej aktywności.

Czytaj też: [Przerzut ludzi do Europy nadal zyskowny](#)

Bardzo "sanitarnie", bo coraz częściej bezdotykowo, przestępcy podchodzą do kradzieży pojazdów w UE. Europejska presja na modernizację floty pojazdów, oczywiście z roku na rok nasyconych w większym stopniu elektroniką, powoduje, iż przestępcy z równie wielką ochotą sięgają po nowe formy kradzieży. Wykorzystując przy tym luki w ochronie pojazdów, a także umiejętnie dokonując dezaktywacji systemów zabezpieczeń czy elementów śledzących. Trwa swoisty technologiczny wyścig zbrojeń w tym zakresie i słowo wyścig jest nader odpowiednie w tym aspekcie. Albowiem, jak wskazano wprost, odzyskiwanie pojazdów jest możliwe generalnie tylko w przypadku przechwycenia ich na terytorium państw unijnych.

Jak podkreślono, istnieje mały odsetek spraw, gdy udaje się odzyskać skradziony pojazd z państwa poza UE. Wspomniany wyścig z przestępcami jest prowadzony poprzez ograniczanie podatności pojazdów na wyrafinowane formy kradzieży, ale też chociażby przez efektywniejsze używanie

systemów baz danych, na czele z European Car and Driving License Information System (EUCARIS). Nie zmienia to faktu, że podobnie jak w przypadku innych kradzieży, pierwszą linią frontu są przede wszystkim struktury związane z paserstwem, pozwalające na sprzedaż kradzionych dóbr. Ci zaś nadczytelnie monitorują kwestie ekonomiczne, wyszukując najbardziej opłacane segmenty - od wręcz klasycznego podejścia do biżuterii, zegarków, aż po metale szlachetne.

Interesującym wątkiem, poruszonym przez autorów EU SOCTA 2021, jest też kwestia połączenia pandemii z udziałami przestępczości zorganizowanej w biznesach dotyczących śmieci. Potrzeby sanitarne, związane z ochroną ludności, spowodowały bowiem znaczny wzrost ilości odpadów sanitarnych oraz medycznych. To napędziło i napędza rynek wywozu oraz utylizacji, a więc daje szansę na jeszcze lepsze zyski grupom, które już przed COVID-19 dość mocno inwestowały w ten "śmieciowy biznes", prowadząc chociażby nielegalne formy wywozu śmieci do innych państw w Europie czy chociażby do Afryki. Można przypomnieć szereg pytań odnoszących się do wyrzucania toksycznych odpadów u wybrzeży Somalii, w co miały być zaangażowane włoskie grupy przestępcze. Przy czym, wszelkie działania odnoszące się do takich działań są obecnie ułatwione, jak wskazali autorzy raportu, w związku ze zmniejszeniem kontroli w związku z sytuacją pandemiczną.

Czytaj też: [Broń palna w USA jak epidemia? Biały Dom szykuje "szczepionkę"](#)

Pandemia dała też nowe możliwości grupom trudniącym się zorganizowanymi włamaniami i kradzieżami dóbr w Europie. W tym przypadku można już mówić wręcz o mobilnych zespołach, często złożonych z osób legitymujących się różnymi paszportami, które działają na kontynencie. Co więcej, na celowniku włamywaczy znajdują się bardzo różne lokacje - od prywatnych domostw, po obiekty przemysłowe, transporty cargo, nie mówiąc o usługach bankowych w postaci chociażby bankomatów. W UE ma być raportowanych średnio ponad 1 mln włamań rocznie, co przekłada się na poczucie bezpieczeństwa dużych grup zwykłych obywateli i obniża ocenę efektywności działań służb policyjnych w ich oczach. Mówiąc obrazowo, tego rodzaju przestępczość uderza bezpośrednio w bezpieczeństwo jednostki, nawet jeśli nie padła sama ofiarą przestępstwa.

Zauważa się, że nawet COVID-19 nie ograniczył włamań do mieszkań, bo przestępcy przyjęli taktykę wykorzystującą sprawy sanitarne. Opiswane jest chociażby wykorzystywanie motywu podszywania się pod służby walczące z pandemią, a nawet wykonywanie fałszywych testów na obecność koronawirusa jako elementu odwrócenia uwagi osób okradanych. Mniejsza obecność ludzi w ich dodatkowych posiadłościach i apartamentach, wywołana ograniczeniami w poruszaniu się, zagwarantowała też części mobilnych grup włamywaczy swobodę w rabowaniu cennych elementów mienia i to w wymiarze transgranicznym w UE. Albowiem, tego rodzaju grupy, specjalnie poruszają się po różnych państwach europejskich, tak aby śledczy mieli problem z ustaleniem sprawców i ich wytropieniem. Lecz problem ten był obserwowany na długo przed samą pandemią, co pokazuje chociażby sprawa mołdawskiego gangu włamywaczy rozbitego w Niemczech w 2018 r. Dokonywali oni włamań na bazie wybijania dziur w dachach okradanych miejsc, w sumie łączy się ich z 22 włamaniami i kradzieżą dóbr o wartości ponad 20 mln euro.

W kontekście problemów z walką z pandemią należy również zwrócić uwagę na kradzieże w transporcie. W 2019 r. w przypadku ośmiu państw UE, gdzie dochodziło do największych kradzieży w obrębie cargo, szacuje się, iż straty wyniosły 75 mln euro. Jednakże, o wiele większym problemem jest wpływ na łańcuchy dostaw. Dziś, mając na uwadze wszelkie doświadczenia z COVID-19, chyba inaczej musimy podchodzić właśnie do tego rodzaju problematyki, widząc realne skutki tego rodzaju zagrożeń na funkcjonowanie branż przemysłu, ale też innych aspektów naszego bezpieczeństwa.

Czytaj też: [Czy dane policjantów są bezpieczne?](#)

Sama pandemia może mieć jednak o wiele bardziej głębsze i trudniejsze do zwalczenia skutki niż tylko większe zainteresowanie przestępców nowymi technologiami. Przede wszystkim mówimy o możliwości osłabienia ekonomicznego całych społeczności w Europie i poza nią. To zaś stanowi idealną pożywkę dla zorganizowanej przestępczości jeśli chodzi o pozyskiwanie zdesperowanych ludzi do własnej kryminalnej aktywności. Nie wspominając o kwestiach przejmowania przez przestępców, nadal utrzymujących olbrzymie zasoby kapitału np. z handlu narkotykami i przemytu ludzi, legalnych firm i chociażby wkomponowywaniu ich w sieć prania pieniędzy. Szczególnie, że jak już kiedyś wskazywaliśmy na łamach Infosecurity24.pl, narkobiznes nie potrzebował odmrożenia w kontekście COVID-19 i kwitł w najlepsze, szczególnie względem dużych grup zajmujących się produkcją i przemytem.

Trzeba ostatecznie wskazać też na kwestię broni palnej w rękach grup przestępczych w UE. Według ekspertów odpowiedzialnych za EU SOCTA 2021, szmuglowanie do przestrzeni unijnej dużej ilości broni palnej jest zjawiskiem rzadkim. Przestępcy najczęściej pozyskują broń z legalnych źródeł w samej UE, dokonują modyfikacji broni etc. Podkreśla się, że furorę wśród przestępców zaczęły robić w ostatnich latach pistolety sygnałowe i alarmowe, które są poddawane później modyfikacjom. Jednakże nie można też zapominać, że źródłem broni są nadal rejony post-konfliktowe w pobliżu granic UE. W kontekście Europy należy cały czas pamiętać, że takim miejscem w miarę łatwego pozyskiwania nielegalnej broni są nadal państwa wywodzące się z byłej Jugosławii.

Czytaj też: [USA strzelaninami stoi? \[OPINIA\]](#)

Co więcej, należy zwrócić uwagę, iż przestępcy patrzą też przychylnym okiem na broń, która formalnie została zdezaktywowana lecz jest możliwość przywrócenia jej do działania. W UE obserwowane są bowiem również formy nielegalnej aktywności ze strony rusznikarzy, a nawet pewne formy podziemia w zakresie produkcji nielegalnej broni. W tym ostatnim przypadku trzeba być wysoce ostrożnym, szczególnie, gdy weźmie się pod uwagę rozwój technologii druku 3D.

Krzysztof Miszczak
ARMIA EUROPEJSKA
Strategiczne bezpieczeństwo militarne Unii Europejskiej

CZY EUROPA POTRZEBUJE WŁASNEJ ARMII?
Czy powstanie Sektorowa Armia Europejska w sojuszu z NATO?

Sklep.Defence 24

